

Ceny pronumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji
z przesyłką poczt.
za granicą

Numer
Lwowie

21 Biblioteka Jagiellońska wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawnem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

OBOSTRZONY NADZÓR NAD ZWIĄZKIEM ZIEMIEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1-go listopada. (G.) Do „Warszawianki“ donoszą z Nowogródka, że na posiedzeniu Tow. Rolniczego i Związku Ziemi w Stonimiu w woj. nowogrodzkiem poza przedstawicielem starostwa w osobie jednego z urzędników zjawili się przedstawiciel policji mundurowej z polecenia posterunku policji dla zbadania sprawozdania z obrad.

Wobec obecności policji mundurowej na sali zamkniętego zebrania, posiedzenie Związku ziemian zostało odroczone. Zarządzenie tego obostrzonego nadzoru nad Związkiem Ziemi wydał starosta stoniński p. Dorosz.

HOLD WARSZAWY NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Warszawa, 1 listopada. (PAT.) Stolica Polski złożyła dziś z inicjatywy obywatelskiego komitetu hołd pamięci Nieznanego Żołnierza. O północy zaciągnięto wartę honorową przy grobie Wielkiego Nieznanego, którą pełnili przez całą dobę członkowie organizacji przysposobienia wojskowego. O g. 10 rano olbrzymi plac Saski począł się wypełniać nieprzełiczonymi zastępami młodzieży szkolnej płci obojga, delegacja zaś poszczególnych szkół w liczbie kilkudziesięciu ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca. O g. 11.30 orkiestra 30 pp. wykonała hymn narodowy, poczem jeden z uczniów wygłosił imieniem całej młodzieży szkolnej przemówienie, składając hołd prochom Nieznanego Żołnierza, po dwóch minutach milczenia orkiestra wojskowa wykonała marsza żałobnego przy dźwiękach którego delegacje szkolne składały na grobie wieńce. Na stopnie przed grobem Nieznanego Żołnierza przedefilowały, płynąc dwiema kolumnami, blisko 30.000 rzesze młodzieży szkół warszawskich.

MIEDZYNAR. ZJAZD RADYKAŁÓW.

Paryż, 1 listopada. (PAT.) Na kongresie międzynarodowego porozumienia stronnictw radykalno-demokratycznych, którego obrady rozpoczęły się tu w dniu wczorajszym, Polskę reprezentuje prof. Dybowski oraz posłowie Dąbski, Kościakowski, Ruciński oraz dr. Motz.

Delegacja polska na międzynarodowy kongres Unii stronnictw radykalnych bierze czynny udział w pracach kongresu. Pierwszy przemawia imieniem Wyzwolenia dr. Bolesław Motz. Dr. Motz nie wątpi, że w ludzie polskim pogłębiać się będzie coraz bardziej poczucie posiadanych praw. W związku ze zbliżającymi się wyborami, mowca przedstawił wzajemne stosunki stronnictw politycznych w Polsce, z których wynika znaczna przewaga lewicy, wobec czego oczywista jest tendencyjność wrogów Polski, którzy przedstawiają ją jako nastrojoną reakcyjnie. Wręcz przeciwnie, zasady demokratyczne zyskują w niej z każdym dniem coraz więcej terenu i niewątpliwie bliska jest chwila, gdy demokracja polska obejmie całkowicie odpowiedzialność za kierownictwo życiem politycznym narodu.

FUTRA!! Bracia Roth i Sp.

Lwów, pl. Marjacki l. 8.

Telefon 48-54. 11188

Najnowsze kreacje sezonu!!

Odprężenie sytuacji w Rumunji Zniesienie cenzury prasowej.

Wiedeń, 1 listopada. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Bukaresztu, że dzień dzisiejszy przyniósł Bratianu zupełne zwycięstwo. Niebezpieczeństwo rewolucji jest zażegnane. Sądzą, że książę Karol po zatwierdzeniu jego żądań finansowych zaniecha dalszej akcji.

Bukareszt, 1 listopada. (PAT.) W dniu dzisiejszym zniesiona została cenzura wiadomości prasowych. Cenzura

ta zarządzona została przez ministra spraw wewnętrznych po aresztowaniu Manolescu.

Dochodzenia przeciw Manolescu nie są jeszcze ukończone. Proces rozpocznie się w sobotę lub poniedziałek. Głównym obrońcą będzie gen. Avarescu. Przeciw kilku oficerom wdrożone zostały dochodzenia.

Stresemann o sytuacji gosp. w Niemczech

Berlin, 1 listopada. (PAT.) Minister Stresemann, który bawił w Dreźnie, wygłosił na jubileuszowej uroczystości w dreźnieńskiej Resursie kupieckiej dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej i wewnętrznej Niemiec, wskazując na poważne niebezpieczeństwa, zagrażające w przyszłości rozwojowi gospodarczemu Niemiec.

Mówca uznał pożyczki zagraniczne za pożądane i dodatnie, albowiem przy ich pomocy losy innych narodów zwiążą się z losami narodu niemieckiego. W dalszym ciągu minister Stresemann poruszył sprawę ujednostajnienia i reformy administracji, wypowiadając się za unifikacją Rzeszy niemieckiej.

Anglja powiększa flotę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 listopada. (G.) Jak donoszą z Londynu, admiralacja angielska dała zamówienie na 18 okrętów wojennych różnych typów na sumę ogólną 11 milj. funtów. W kołach politycznych u-

ważają zamówienia te za odpowiedź na zwiększenie programu budowy floty, zapowiedziane ze strony Stanów Zjednoczonych.

„Wschodząca zdrada„ i „peknieta cnota“ Z odpowiedzi na manifest sen. Bojki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 listopada. (G.) Witos, jak o tem już donosiliśmy, ogłosił wczoraj obszerną odpowiedź na manifest sen. Bojki.

Na wstępie swej odpowiedzi stwierdza pos. Witos, że sen. Bojko zaprzeczał uroczyście wszelkim pogłoskom, jakoby chciał wywołać rozłam w Piastie i zwracał p. Witosowi uwagę, na „wschodzącą zdradę“ zamieszczając jednak coprawda równocześnie taki charakterystyczny zwrot: „Wiesz, jak mnie kuszą i wiem, że i moja cnota może peknąć“.

Pos. Witos przypomina również ostatnią uchwałę klubu Piasta o zaufaniu do prezydium, za którą sen. Bojko również głosował. — Co do zarzutów, zawartych w manifeste — oświadcza pos. Witos, że nie zawierają one ani jednego konkretnego faktu.

Kończąc swą odpowiedź, pisze Wi-

tos: „Panie Senatorze! Zawsze twierdziłeś, że za miskę soczewicy nie powinno się sprzedawać pierworodztwa. Ja w tej sprawie chcę się kierować Twojem zdaniem. Od odpowiedzialności za swoją politykę się nie usuwam i biorę ją w całość, jeżeli zaś, jak twierdzisz, wlażem w błoto i wprowadziłem innych, to gdzie byłeś Ty, którego głos był słuchany i często decydujący, gdzie klub i inne władze stronnictwa, które miały zawsze sposobność i możliwość oceny mojego postępowania i zajęcia odpowiedniego stanowiska. Zresztą urząd swój oddawałem kilkakrotnie do dyspozycji powołanych czynników, dziś także oświadczam, że gotów jestem to uczynić, jeżeli krok ten miałby przynieść korzyść ruchowi ludowemu i umożliwić zjednoczenie. Ty jednak poszedłeś drogą, za którą innych dotępląłeś i zamiast zjednoczenia,

zrobiłeś krok do dalszego rozbicia, podważając u chłobów poczucie siły, jedności i honoru“.

NIEMIECKA „DROGA ODSZKODOWAŃ“.

Berlin, 1 listopada. (PAT.) Kanclerz Marks wraca do Berlina we środę przed południem i — jak donosi prasa berlińska — we środę po południu ma się odbyć posiedzenie gabinetu poświęcone sprawom związanym z memorjałem Parkera Gilberta.

Między innymi ma być rozważana sprawa mianowania specjalnego komisarza Rzeszy dla spraw odszkodowań. Na stanowisko komisarza wymieniany jest w kołach parlamentarnych podsekretarz stanu Bergmann, autor niedawno wydanej książki pt. „Droga odszkodowań“, w której rozwija myśl, jak Niemcy uwolniłyby się od zobowiązań planu Dawesa przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki, przeznaczonej na spłacenie tych zobowiązań.

TRZECIE ZGROMADZENIE NAROD. W ANGORZE.

Angora, 1 listopada. (PAT.) Dziś rozpoczęły się obrady trzeciego zgromadzenia narodowego tureckiego. — W skład zgromadzenia wchodzi 325 posłów, należących do stronnictwa ludowego. Zadaniem zgromadzenia jest uzupełnienie reform dokonanych dotychczas w młodej republice tureckiej.

Na prezydenta republiki wybrano ponownie Mustafę Kemal paszę, a na przewodniczącego zgromadzenia Kiazima paszę. Spodziewane są pewne zmiany w łonie rządu.

PO ZAMACHU NA CONDURIOTISA.

Ateny, 1 listopada. (PAT.) Stan zdrowia prezydenta Conduriotisa tak się poprawił, że przewieziony on został ze szpitala do domu. Wszystkie dziełki wyrażają oburzenie z powodu zamachu i żądają energicznych kroków przeciw komunistom.

KONFERENCJA UNIFIKACJI PRAWA KARNEGO.

Warszawa, 1 listopada. (PAT.) 1-go b. m., odbyło się w białej sali ministerstwa sprawiedliwości posiedzenie inauguracyjne międzynarodowej konferencji unifikacji prawa karnego, pod przewodnictwem prezesa Noi, Rappaporta, który zagaił posiedzenie, witając przybyłych delegatów oraz licznie zebranych gości i wybitnych przedstawicieli prawnictwa polskiego.

Uczestniczący w konferencji jako prezes honorowy minister sprawiedliwości Meysztołowicz wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie konferencji i witając serdecznie przybyłych gości. Poza tem wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 1 listopada. (Tel. wł.) — Komunikat Inst. Meteorol. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 b. m.: Dość pogodnie przy zachmurzeniu umiarkowanym. Na wybrzeżu morskiem zachmurzenie większe. Dość ciepło. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry zachodnie.

Zebranie obywatelskie w „Dniu oszczędności“

Staraniem komitetu obywatelskiego odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej zebranie obywatelskie, poświęcone propagandzie oszczędnościowej.

Zagań zebranie Rektor dr. Stanisław Niemczycki, który w przepięknym przemówieniu podkreślił, iż z prawdziwą radością stwierdzić można, iż światowy dzień oszczędności zdobywa sobie u nas coraz szersze prawa torując drogę do odrodzenia przez pracę i oszczędność. Wskazawszy na propagandowe hasła kongresu międzynarodowego w Medjolanie i akcję na polu oszczędności w poszczególnych państwach, podkreślił, że idziemy na szarym końcu, mając warunki ażeby zająć miejsce przodujące.

Musimy odbudować — mówił dalej rektor dr. Niemczycki — dwa zasadnicze fundamenty samodzielności i samowystarczalności gospodarczej, od których zależy niezależność polityczna — pracę i oszczędność. Wojna światowa zniszczyła zamiłowanie do pracy wstawiając w jej miejsce spekulację i zniszczyła wiarę w oszczędność, która muśmy wskrzesić w jak najszerszych warstwach, bo droga do odrodzenia gospodarczego i samowystarczalności gospodarczej, podstaw bytu państwowego prowadzi jedynie i wyłącznie przez pracę i oszczędność.

Oszczędność należy pojmować jako funkcję społeczną, gdyż obok pierwiastka egoistycznego — dążenia do zachowania i pomnożenia majątku jednostki składa się na nią drugi pierwiastek, pierwiastek altruistyczny — solidarność gospodarcza, nakazująca współdziałanie w powiększeniu majątku narodowego. w tworzeniu z oszczędności wielkiego kapitału dla stwarzania i pomnażania warsztatów pracy, pomnażania wartości wyprodukowanych, w tworzeniu nowych bogactw.

Oszczędności nie należy pojmować ciasno, jako wyłącznie pieniężnej, — gdyż pojęcie oszczędności musi obejmować wszelkie formy oszczędności, mającej na oku jak najlepsze użycie czasu, narzędzi pracy, sił i zdolności fizycznych i intelektualnych. Oszczędność to zdrowa i praktyczna filozofia życia jak najbardziej umiejętnego użycia dóbr, opierającego się nadmiarowi przyjemności i pokusom zbytku, rozrzutności, próżności i lekkomyślności.

Propaganda oszczędności musi iść w parze z doskonaleniem moralnym na rodzie, bo ażeby być oszczędnym potrzeba wyrobić w sobie pewne przymioty charakteru, pewne cnoty małe, drugorzędne, cnoty życia powszedniego jak punktualność, systematyczność, pracowitość, skromność, wytrwałość, cierpliwość, zdolność przewidywania, miłość rodziny i troska o zabezpieczenie jej przyszłości. Są to cnoty małe, cnoty powszedniego życia, ale tych właśnie cnot najbardziej nam brak, a one właśnie stanowią o zdrowiu, moralnym je dnostki i feżyźnie narodu. Umiemy za błąsnać wielkimi cnotami, bohaterstwem i zdolnością i gotowością do najwyższych poświęceń w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa narodowego, ale te cnoty same dla siebie nie stanowią o losach narodu, jeżeli nie wykwitły z cnot małych codziennego życia obywatelskiego.

To znaczenie oszczędności dla doskonalenia moralnego narodu ujął bardzo pięknie i znakomicie zasłużony propagator oszczędności **śp. dr. Franciszek Stefczyk** w słowach: „Oszczędność podtrzymuje nie tylko dobrobyt jednostki, ale podnosi dzielność narodu, wytwarzając w nim silną wolę, ucząc go umiarkowania i czyniąc go przewidującym. Ponieważ oszczędzać znaczy zwalczać przez wysiłek woli pokusy ciała, miarkować rozsądnie swoje potrzeby, widzieć nie tylko to co się dzisiaj dzieje, ale mieć oczy otwarte na przyszłość i nie zapominać o jutrze. Oszczędność podnosi siłę narodu i jego wartość moralną, a to jest więcej niż bogactwo“.

Ostatnie dni sprzedaży LOSÓW I. KLASY LOTERJI PANSTWOWEJ

w największym i najszczęśliwszym w kraju Kantorze Państwowej Loterii Klasowej „NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6

Na 130.000 losów pada 65.000 wygranych, przeto **CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!**

GŁÓWNA WYGRANA 650.000 zł. GŁÓWNA WYGRANA

Ponadto następujące wygrane:

1 na 400.000 zł. = 400.000 złotych	2 po 30.000 zł. = 60.000 zł.
1 „ 250.000 „ = 250.000 „	6 „ 25.000 „ = 150.000 „
2 „ 100.000 „ = 200.000 „	18 „ 15.000 „ = 270.000 „
2 „ 75.000 „ = 150.000 „	30 „ 10.000 „ = 300.000 „
2 „ 60.000 „ = 120.000 „	54 „ 5.000 „ = 270.000 „
3 „ 50.000 „ = 150.000 „	90 „ 3.000 „ = 270.000 „
2 „ 40.000 „ = 80.000 „	188 „ 2.000 „ = 376.000 „

oraz 64.600 wygranych poniżej 2.000 złotych.

Ogólna suma wygranych 19 milionów 904 tysięcy złotych.

Ciągnienie I. klasy już 10 i 11 listopada

Cena losów: | **ćwiartka zł. 10** | **połówka zł. 20** | **cały los zł. 40** |

Kto zamierza kupić szczęśliwy los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należyłości. 11206

W tem miejscu wyciąć i przelać wypełnione w liście

KARTA ZAMÓWIEN. SI.

Do „NADZIEJI“ LWÓW, SYKSTUSKA 6.

Niniejszem zamawiam do I-iej klasy Państwowej Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40 -

..... losów poówek „ „ 20 -

..... losów ćwiartek „ „ 10 -

Należytość złotych uiszczyć

po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami

przesłanym.

Imię i nazwisko

Bliższy adres

W imię tych wielkich myśli wyraził mowca gorące życzenie, aby dzisiejszy dzień oszczędności był potężnym krokiem naprzód do naszego odrodzenia moralnego i gospodarczego przez pracę i oszczędność.

Dyr. Antoni Rozwadowski wygłosił następnie odczyt, poświęcony zagad-

nienieniu chwili. Myślom w nim rzuconym użyczymy w jednym z najbliższym numerów szersze miejsce.

Publiczności zebrało się bardzo nie wiele, być może, że przyczynił się do tego sposób zwołania zebrania za zaproszeniami.

Jubileusz prof. dr. A. Gluzińskiego

Warszawa, 31 października.

Dnia 30 października o godz. 12 w połud. w sali Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość ku czci prof. dra Antoniego Gluzińskiego z okazji 70-rocznicy jego urodzin. Na uroczystości przybyli min. Dobrucki, wiceprez. m. dr. Bogucki, delegaci uniwersytetów polskich oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego.

Zebranie zagań z ramienia komitetu organizacyjnego prof. Modrakowski, wręczając jubilatowi księgę pamiątkową. Z kolei zabrał głos min. Dobrucki, podkreślając zasługi prof. Gluzińskiego jako lekarza i pedagoga oraz wyrażając mu za jego blisko półwiekową pracę podziękowanie w imieniu rządu. — Jednocześnie p. minister wyraził wdzięczność jubilatowi jako uczeni jego, a także jako jego pacjent.

Następnie przemówił rektor Uniwersytetu Warszawskiego ks. Szlagowski, podkreślając głęboką wiedzę i inteligencję jubilata. Zabierali z kolei głos delegaci uniwersytetów warszawskiego prof. Orłowski, krakowskiego prof. Klecki, poznańskiego prof. Jarasz i wileńskiego prof. Szmurło. Wreszcie zabrał głos z ramienia towarzystw lekarskich dr. Zieliński, zaznaczając w swem przemówieniu, iż prof. Gluziński jest doskonałym reprezentantem polskiej myśli lekarskiej.

Po tej uroczystości odbyło się o g. 3.30 popołudniu w sali wykładowej kliniki chorób wewnętrznych Uniwersy-

tetu Warszawskiego nie mniej podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci prof. Gluzińskiego. Do licznie zebranych na sali wybitnych przedstawicieli świata naukowo-lekarskiego pierwszy przemówił z ramienia komitetu organizacyjnego prof. Modrakowski, powierzając przewodnictwo uroczystości docentowi dr. Filińskiemu. Nastąpiło odsłonięcie tablicy wnurtowanej w ścianę audytorjum. Na tablicy widnieje napis:

„Profesorowi Doktorowi Medycyny Antoniemu Gluzińskiemu, Dyktorowi Kliniki chorób wewnętrznych b. profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. Rektorowi Uniwersytetu Lwowskiego, b. Dziekanowi Wydziałów Lekarskich w Uniwersytetach Warszawskim i Lwowskim, Sekretarzowi stałemu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego w 70-let rocznicę w uznaniu prawie półwiekowej pracy naukowo-lekarskiej — Uczniowie“.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemówił: Dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Konopański, przedstawiciel szpitalnictwa warszawskiego dr. Bruner, przedstawiciel młodzieży akademickiej oraz przedstawiciel uczniów Jubilata prof. Rencki. Po tych przemówieniach ponownie zabrał głos Jubilat, dając wyraz swemu wzruszeniu i dziękując kolegom i uczniom, których wezwał do pełnej poświęcenia pracy dla

medycyny, tej gałęzi wiedzy, która Jubilat uważa za kapłaństwo.

Wieczorem odbył się w sali Hotelu Polonia bankiet na cześć Jubilata

Stypendja rządowe dla dziennikarzy.

Wobec niepokojącego braku młodych uzdolnionych i należyte wykwalifikowanych sił w publicystyce polskiej Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc wspomóc pracownikom pióra w jej przygotowaniu i wydoskonaleniu się w pracy zawodowej, ustanowiło znowu w roku bieżącym cztery stypendja po 2.500 zło tych. Stypendja otrzymać mogą dziennikarze zawodowi, będący członkami Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, ma przedstawić propozycje swe Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, najdalej do 15 listopada br.

Podania kandydatów, ubiegać się mających o stypendja, złożyc należy najpóźniej do 5 listopada br. w Prezydium Syndykatu dziennikarzy polskich, — Lwów, ul. Długosza 31 — gdyż najdalej 10 listopada Zarząd Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie wysłać musi zakwalifikowane podania do Związku Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie.

Regulamin udzielania stypendiów do przejrzania w Prezydium Syndykatu.

ODMLADZANIE CERY,

osiąga się dziś drogą wewnętrzną i ze wnątrzną. Wewnętrznie — drogą podawania wyciągów z gruczołów dokrewnych, zewnętrznie zaś przy pomocy preparatów, zawierających składniki, ożywiające naskórek. Na pierwszy plan wysuwa się Dra Lustra krem ożywczy „Oxa“, którym powlec należy twarz na 10 minut przed myciem gorącą wodą. Po osuszeniu pudruje się pudrem egzotyycznym Dra Lustra, który ma własność zmiękczenia twardego na skórka. — Dr. Z. B. 5572

Wzorowe fermy na bagnach. Dla przekonania ludności włościańskiej Kresów Wschodnich, a przede wszystkim Polesia o korzyściach, jakie osiągnąć można przez przeprowadzenie melioracji rolnych na gruntach nieużytkowych lub małożytkowych, minister reform rolnych zamierza utworzyć szereg wzorowych ferm pokazowych o typie włościańskim, tak, aby w obrębie lub w pobliżu wielkich kompleksów bagien znalazła się jedna przynajmniej taka ferma. Pierwsza ferma pokazowa zakładać jest w pobliżu Sarn, obok jednego z ruchliwych taktów, na typowym torfowisku uziennym. Urządzeniem i uruchomieniem tej fermy zajmuje się zakład doświadczalny kultury torfowisk w Sarnach, otrzymawszy na ten cel zasilek od ministerstwa reform rolnych. Bagno, przeznaczone pod fermę, o obszarze 9 ha, zostało odpowiednio zniełgorowane, uprawione i w większej części wynawożone (nawozami sztucznymi) i obsiane nasionami traw łąkowych i pastwiskowych; budowa domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, wzorowo zaprojektowanych, jest na ukończeniu. Ferma całkowicie obsiana i zaopatrzona w odpowiedni inwentarz żywy i martwy zostanie wydzielona 1 kwietnia 1928 r. włościaninowi, dającemu rękojmię dobrego gospodarowania, w szczególności zaś ścisłego stosowania się do otrzymanych instrukcji, których udzielania podjęto się kierownictwo wymienionego wyżej zakładu doświadczalnego w Sarnach.

I. DREXLER i SYNOWIE
PLAC KAPITULNY L. 2.
KOLDRY I MATERACE

DR. NORBERT MICHAŁEWICZ.

Lwów i jego ludność w r. 1926.

Gwałtowne zmniejszenie się urodzeń. W roku 1926 było 4880 urodzin, czyli o 465 urodzeń mniej niż w r. 1925, o 456 mniej niż w r. 1924, o 795 mniej niż w r. 1923 i o 968 mniej niż w r. 1922. W roku 1911 było 6938 porodów. Mimo zatem równoczesnego wzrostu ludności miasta liczba porodów w cyfrach bezwzględnych z roku na rok gwałtownie spada tak, że kiedy w r. 1912 na 1000 mieszkańców było 31.09 urodzeń, to w roku 1923 było już tylko 25.43, w roku 1924 — 23.71, w roku 1925 — 23.55, a w roku 1926 nawet tylko 21.33. Na jedno zawarte w roku 1912 małżeństwo wypadało 3.0 urodzeń, natomiast w roku 1926 tylko 2.5. Ta sama cyfra urodzin na jedno zawarte małżeństwo wypada też i u ludności żydowskiej.

Stosunek porodów martwych do żywych przedstawia się w ten sposób, że na 1000 urodzeń wogóle wypada 23 martwych, cyfra ta od roku 1918 stale wzrasta, jest jednakże daleko niższa od cyfr przedwojennych. Zważywszy jednakże, że z jednej strony fakty urodzeń martwych mogą bardzo łatwo ze zrozumiałych względów uchodzić ewidencji i że z drugiej strony pojęcie płodu martwego jest chwiejne w stosunku do poronień, nie można tym cyfrom przypisywać znaczenia wymaganej pewności i ścisłości.

Dzieci nieślubne.

Ciekawe są natomiast daty odnoszące się do urodzeń nieślubnych. Na 4880 urodzeń było aż 993 nieślubnych, czyli powyżej 20 procent. Od roku 1919 procent ten wynosił stale około 16, dopiero rok 1926 wykazuje co piątego noworodka pochodzącego z nieprawego związku. W porównaniu z okresem przedwojennym stan ten jest przecież jeszcze lepszy, bo wówczas w latach 1912—1913 stosunek nieślubnych do ślubnych wyrażał się nawet cyfrą 27. Tu jednakże należy poczynić pewne zastrzeżenia. W ogólną ilość nieślubnych wchodzi dzieci urodzone z małżeństw żydowskich rytualnych, których ze stanowiska etyki i moralności do nieślubnych zaliczać nie można, choć ze stanowiska prawnego uważane są za nieślubne. Skoroby się zatem chciało wyciągnąć z ilości dzieci nieślubnych pewne spostrzeżenia o stanie moralności społeczeństwa, należałoby te dzieci z ogólnej liczby nieślubnych wyłączyć. Niestety nie mamy żadnych danych w tym kierunku i nie możemy z urodzeń żydowskich rozdzielić istotnie nieślubne od nieślubnych tylko prawnie.

Pozostaje tylko ustalić stosunek urodzin nieślubnych do poszczególnych wyznań. Na ogół jednakże należy stwierdzić, że małżeństwa żydowskie rytualne stają się coraz radsze i w porównaniu z okresem przedwojennym liczba ich znacznie się zmniejszyła tak, że kiedy wysoka cyfra urodzeń nieślubnych z okresu 1912—1913 była w znacznej mierze wynikiem wielkiej ilości urodzeń z małżeństw rytualnych, to obecnie cyfra urodzeń nieślubnych nie wiele już odbiega od rzeczywistego stosunku urodzeń nieślubnych do ślubnych.

Podział urodzeń nieślubnych na wyznania spostrzeżenie to potwierdza, albowiem dla wyznania rzym.-kat. procent nieślubnych w roku 1926 wynosił 19, dla wyznania gr.-kat. 25, a dla izraelickiego 22. Przyjawszy nawet z powodu pewnej ilości małżeństw rytualnych dla wyznania izraelickiego pewną korekturę powyższej cyfry i minus, możemy stwierdzić fakt, że największy procent nieślubnych wykazuje wyznanie grecko-kat., potem idzie wyznanie izraelickie, a najniższy procent daje wyznanie rzym.-kat. Ten stosunek został zresztą zaobserwowany nie tylko dla roku 1926, jest on zjawiskiem stałym stwierdzonym od dawna. W poszczególnych latach mogą zachodzić różnice w stopniu odchylenia między poszczególnymi wyznaniem, natomiast porządek powyższego uszeregowania pozostaje zawsze niezmienny.

Podział urodzin wogóle wedle wyznań odpowiada mniej więcej udziałowi tych wyznań w zaludnieniu miasta, — gdyż na 100 urodzin wogóle wypadło 54 dzieci rzym.-kat., 14 grecko-katolickich i 31 żydowskich, z uwagi jednakże, że stosunek ludności wyrażał się w roku 1916 w cyfrach 49.6 dla rzym.-kat., 13.6 dla gr.-kat., a 35.1 dla żydów, wynikałoby że wyznania rzym.-kat. i gr.-kat. objawiają większą płodność, a mniejszą żydzi, aniżeli ich stosunek ludnościowy, co znajduje nawet wyraz w cyfrach urodzin dla każdego wyznania z osobna, gdyż wynosi ona dla rzym.-kat. — 22.8, dla gr.-kat. — 21.1, a dla żydów tylko 18.3 na 1000 miesz-

kańców. Dla ścisłości zaznaczyć należy, że do obliczenia powyższych cyfr wzięto za podstawę tylko liczby urodzin żywych z wyłączeniem martwych a to z podanych już wyżej powodów.

Podział urodzin wedle płci wykazuje znany powszechny fakt nadwyżki urodzin chłopców nad dziewczętami. W roku 1926 urodziło się bowiem 2486 chłopców, a tylko 2282 dziewcząt tak, że na 1000 urodzonych dziewcząt przypada 1089 urodzonych chłopców. Nadwyżka płci żeńskiej wśród ludności jest spowodowana zwiększoną śmiertelnością wśród płci męskiej. Przeciętnie dziennie rodziło się we Lwowie 13 dzieci.

Urodziny wedle wyznań.

Kilka już miesięcy przed rozpoczęciem procesu Schwarzbarda została zorganizowana w światowych dziennikach żydowskich i innych organach im przychylnych formalna mobilizacja sił Izraela. Dość zresztą było rzucić okiem na salę Sądu Przysięgłych, żeby się o tem najlepiej przekonać. Pierwszym też rezultatem po ogłoszeniu wyroku uwalniającego zabójcę atamana Petlury była manifestacja, urządzona na jego cześć przez licznie reprezentowanych współbraci, jacy na ten proces przybyli nie tylko ze wszystkich krajów Europy, ale nawet i z Ameryki.

Uwolniony Schwarzbard, zabójca atamana Petlury, bohaterem narodu Izraela.

(Korespond. wł. „Słowa Polskiego“).

Paryż, w październiku.

Uwolnienie Saloma Schwarzbarda wywołało jednakowoż pewne poruszenie w opinii francuskiej. Dowiedzieliśmy się zresztą potem, że podobno na 12 członków Jury, 4 było temu wyrokowi przeciwnych. Liczne też głosy prasy nastają coraz energiczniej na fakt, że paryskie jury jest za łagodne. Czyż bowiem nie uwolniono już ono Vilain, mordercy Jaures'a, Germaine Bertin, która w biurach „Action Française” zabiła p. Plateau, szefa „camelots du Roi”, a także komunistów, jacy na ul. Danremont urządzili poprostu nikczemną zasadzkę na „Młodzież Patriotyczną” francuską. Dzięki swej pobłażliwości, podkreśla też „Fig.”, że sądownictwo paryskie ma zapewnić klientelę międzynarodowych zabójców, którzy swe polityczne obrachunki będą mogli krwawo, a bezkarnie regulować w stolicy Francji.

Po wyroku uwalniającym Schwarzbarda i kiedy rozlegały się po korytarzach Pałacu Sprawiedliwości okrzyki manifestujących, jeden z Francuzów, bardzo słusznie mi powiedział: Każdy naród wybiera sobie bohatera na swój obraz i podobieństwo. Salom Schwarzbard, który był skazany za kradzież, a zabił Petlurę z zimną krwią strzelając już do upadłej na ziemię ofiary, staje się obecnie oficjalnym mścicielem pogromów“.

Na bulwarze Menilmontant, gdzie znajduje się sklep zegarmistrzowski Schwarzbarda, drzwi jego jeszcze i w dalszym ciągu są zamknięte. Uwolniony zaraz po wyroku zabójca padł w objęcia swoich obrońców, a przedewszystkiem adwokata Torres'a, który zresztą także jest izraelitą, ale do domu nie wrócił. Żeby bowiem utworzyć dookoła niego legendę i od początku należnym kultem otoczyć, przyjaciele mordercy opowiadali, że jakkolwiek nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo to jednakowoż wszystkiego można się po jego przeciwnikach spodziewać i wobec tego wprowadzili go w bezpieczne miejsce!

Wyższego do rodzaju naprawdę ironia: zabójca już obawia się, żeby jego życiu, życiu mściciela Izraela ktokolwiek przypadkiem nie zagroził. Kto jednak dokonał indywidualnego pogromu na bezbronnej ofiarze, przed tego posłannictwem bohaterskim jedynie naród żydowski może się skłonić.

Yrbel.

Nie ci, to inni.

W cukierni przy stoliku jeden z reprezentantów dzisiejszej sanacji, entuzjasta obecnego rządu i stosunków prowadzi rozmowę ze znajomym urzędnikiem ministerjalnym.

— Więc przyzna pan — mówi podniecony własną wymową przedstawiciel sanacji — że minęły już szczęśliwie te czasy rozpasania sejmowładztwa w Polsce, kiedy biedny urzędnik w ministerjum musiał być uniożonym sługą różnych suwerenów, kiedy do każdej prawie załatwianej przez siebie sprawy mieszało się kilka politycznych stronictw a za posłami w ministerstwach nie zamykały się prawie drzwi. I gdzie to proszę pana porównać z dzisiejszymi stosunkami silnego, nie liczącego się z żadnymi partjami politycznymi rządu, gdy naczelnik wydziału w ministerstwie ma znaczenie i posłuch, gdy dyrektor departamentu jest dyktatorem, a minister panem samowładnym życia i śmierci każdej sprawy w jego resorcie. Dzisiaj urzędowanie, to jest przyjemność.

— Wie pan „kuźda ricz ma swoju szatenseitu“, jak mówili pewien ukraiński poseł w swym rodowitym języku w parlamencie wiedeńskim...

— Ale musi pan przyznać, że posłowie po ministerstwach już dziś nie chodzą. I czyż to nie zwycięstwo dobra sprawy? Czyż to nie triumf silnego rządu?

— Ma pan rację, rzeczywiście posłowie w żadnych sprawach urzędowych dzisiaj nie interwenjują, ale...

— Co „ale“? Jakże „ale“?

— Ale za to chodzą inni i interwenjują...

— To niemożliwe. Kto chodzi...

— Posłowie nie, ale za to generałowie, pułkownicy, majorowie i inne wpływowe osobistości dzisiejszych czasów. Przyznam się panu, że dawni posłowie byli nawet trochę grzeczniejsi i mniej obcesowi. Zresztą proszę pana do wszystkiego się można przyzwyczaić. Biedny urzędnik ministerjalny może tylko odpowiedzieć na to starem przysłowiem Pana Jowialskiego: „zamienił stryjek siekierkę na kijek“ i wyrabiać zaległości.

Pan sanator czerwony, jak piwonja zapłacił szybko kawę i wyszedł tam, gdzie zapewne triumf nie rośnie.

Rustan.

Wznowienie Lohengrina.

Wznowienie tego wagnerowskiego dzieła na naszej scenie należy powitać z radością, jako wprowadzenie pożądanego tchnienia wielkiej sztuki, o zawsze dodatnim promieniowaniu.

Pp. Bojanowski (kapelmistrz) i Tarnawski (reżyser), każdy w swoim zakresie działania, nader starannie kierowali całością przedstawienia. Solidne muzyczne przygotowanie zespołu, korzystne retusze w organizacji scen zbiorowych wpłynęły dodatnio na ogólny poziom wykonania.

Z solistów na pierwszym miejscu wymienię p. Cywińską jako Elzę — artystka pięknie i muzykalnie odspiewała swą partję, dopełniając korzystnego wrażenia swą trafną interpretacją sceniczną.

W roli Lohengrina wystąpił sympatyczny artysta p. Perkowicz, który jak zawsze muzykalnie ujął swą partję — powiedziałabym tylko, że jego Lohengrin był może zbyt lirycznym, co jednak do pewnego stopnia wpływa na charakter i rodzaju jego głosu.

P. Green-Skazowa jako Ortruda i p. Cyganik — Telramund, niejednokrotnie przezemnie oceniani, inteligentnie ujęli grę sceniczną swych trudnych ról.

Powodzeniem cieszył się p. Zathay w roli króla Henryka. Piękny jego materiał głosowy brzmiał dźwięcznie i czysto.

P. Płoński doskonale odspiewał partję herolda.

Licznie zgromadzona publiczność przyjęła wznowienie arcydzieła wagnerowskiego bardzo życzliwie, dając wykonawców szczeremi oklaskami.

Witold Frlmann.

W piątek, dnia 4-go listopada o godz. 7-jej wiecz. w własnej sali przy ul. Piłsudskiego 11, Koło miejskie Zw. Lud. Nar. we Lwowie, urządza

ZEBRANIE DYSKUSYJNE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW

Referat na temat:

„Dobre i złe strony naszej pożyczki“

wygłosi redaktor Tadeusz Bertoni.

Obecność członków obowiązkowa.

Na grobach lwowskich.

Wielka pielgrzymka Lwowa na groby w przeddzień Dnia Zadusznego odbyła się w tym roku bardziej tłumnie i uroczysto, niż zazwyczaj. Może społeczeństwo instynktownie chciało na mogiłach Zmarłych i Poległych zaczerpnąć siły na ciężkie chwile obecnej teraźniejszości, może to był odruchowy pęd do grobów, jako symbolów zgody i pojednania, którego brak tak ogromny stał się dziś najcięższym bólem przez wszystkich odczuwanym!... Dość, że tysięczne i dziesięciotysięczne, nieprzejrzałe tłumy, płynące bez przerwy szczególnie w porze popołudniowej na cmentarz Łyczakowski, robiły potężne wrażenie na każdym, którokolwiek znalazł się w tej ciemnej i milczącej masie.

Przedpołudniem odwiedziło wszystkie cmentarze wojsko; na każdym cmentarzu była orkiestra wojskowa, która w obecności przybyłych oddziałów odegrała hymn narodowy i marsz żałobny, poczem po krótkiej modlitwie żołnierzy — rozpoczynano zwiedzanie mogił przedewszystkiem Poległych Bohaterów. Piękny ten sposób oddawania hołdu Zmarłym przez wojsko, zainicjowany w tym roku po raz pierwszy, powinien utrzymać się zawsze na przyszłość, gdyż jest on widocznym znakiem łączności między żyjącymi i poległymi żołnierzami Rzeczypospolitej.

Ruch w mieście od wczesnego południa powoli ustawał. Kto żył — ruszał na cmentarz. Wszystkie udogodnienia komunikacyjne okazały się niewystarczające. Toteż większość ludzi szła ku cmentarzom piechotą, co tej niezwykłej pielgrzymce nadawało szczególniejszego wyglądu.

Oczywiście, jak zwykle, największe tłumy zgromadziły się na cmentarzu Łyczakowskim. Z zapadającym zmrokiem wzgórze łyczakowskie zajaśniało morzem ogników cmentarnych, rozsiadanych w ciemności i na tle wieczornego nieba. Im bliżej cmentarza morze ludzkie zbijało się w coraz większą masę, wpływając powoli w cmentarne podwoje.

A na samym cmentarzysku, jakby w kościele. U góry oświetlone od dołu światełkami świec i lampionów — stropy jakby malowane najznakomitszymi perłami wytwornych malarzy; to żółknące drzewa, obsypane jesienią, smutne, żałobne, splecione w serdecznym uścisku w triumfalne bramy Śmierci.

Na grobach wszędzie światła. Tu i ówdzie czarne postacie w żałobnym skupieniu modlą się za dusze Zmarłych. Na niektórych grobach ciemno; opuszczone, zapomniane mogiły przypominają żywo, nicosć ludzkiego istnienia, po którym w kilkadziesiąt a może i kilka lat ślad nie pozostaje nawet w pamięci.

Tuż przed godziną 5 po południu masy ludzkie zaczęły płynąć jeszcze w żywszym tempie. Zbliżała się godzina manifestacji na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Cmentarzyk jaśniał od światła, którem ozdobiono wszystkie groby poległych Dzieci Lwowskich. Nie było chyba nikogo, kto zwiedzając wczoraj cmentarz — nie wstąpił na chwilę bodaj na ten najpiękniejszy zakątek Lwowa, który nawet w Dniu Zmarłych, nie może nas napoić samem żałobnem wspomnieniem, ale jest podniecią do wielkiej dumy narodowej. Bo jakże nie patrzeć z uczuciem głębokich nadziei na przyszłość — skoro się widzi skupionych tyłu żołnierzy w dziesiątkach szeregów, śpiących snem dobrze zasłużonych Ojczyźnie, o których wiemy, że życie poświęcili dla Polski z najszlachetniejszego poświęcenia, bezinteresownie, na pierwszy zew wojennego hasła? I jakże nie spoglądać z dumą, na Niech, skoro się ich znało tyłu po nazwisku, po imieniu, jako najbliższych znajomych, przynajmniej jako dzieci na-

sze najdroższe, którym przybyliśmy dziś hołd składać za Ich spełniony żołnierski obowiązek. Trudno wspominać wszystkich. Ale o niektórych przemilczeć trudno. O „Zadwórzakach“ i Rarańczykach. Pierwsi prześliznęli mają groby, na których ustawiono białe, jaśniejące kolumny i wyryto głoskami nazwiska Poległych. Grób Rarańczyków skromny, bogato ufestlowany; straż trzymają przez cały czas Hallerczycy.

Tymczasem przed wielką, murowaną kaplicą Obrońców Lwowa zebrała się już brać lwowska z dygnitarzami na czele. Sztandary organizacji wojskowych tworzą tło. Po raz pierwszy od obrony Lwowa w tym roku nastąpiło pojednanie wszystkich organizacji

Mowa dra A. Nowaka-Przygodzkiego.

Koledzy! Towarzysze Broni! Świecimy dziś IX-ciolecie rocznicę dnia, w którym padły pierwsze strzały stwierdzające odwiecznie niezłomną wolę naszego, wiernego Polsce, grodu.

Dziewięć lat upłynęło od chwili największego zwycięstwa, jakim Lwów nowoczesny poszczycić się może, bo zwycięstwa nad sobą samym. W tym bowiem historycznym dniu — miasto nasze odcięte od Macierzy, pozostawione same sobie, nie mogąc z nikąd oczekiwać pomocy, postanowiło podając rzucone wyzwanie i na gwałt uderzając zdradliwie odpowiedzieć karą, tak, jak mu nakazywał honor jego służby — jego misji dziejowej.

Pamięć owego dnia napawa nas prąwami Synów Lwowa i Jego żołnierzy szlachetną dumą i to tem większą, że znaczenie tej rocznicy sięga daleko poza granice naszego miasta.

Rocznice tę winna obchodzić uroczysto cała Polska — albowiem w święconej obecnie przez nas godzinie rozpoczął się ostatni akt dziejowego dramatu odrodzenia naszego Niepodległego Państwa. — W dramacie tym Lwów zdobył najcenniejszy zaszczyt — zaszczyt pierwszeństwa w poświęceniu całego siebie na ołtarzu Ojczyzny i stał się żywym przykładem jak walczyć — umierać i zwyciężać należy!

Zaszczyt ten napełnia piersi nasze uczuciem ogromnej dumy, która jest dla nas w codziennym życiu prawdziwą skarbnicą entuzjazmu i niewyczerpanem nigdy źródłem siły i gotowości do spełniania naszego żołnierskiego obowiązku.

Twórcami wielkości owej chwili są w pierwszym rzędzie ci rycerze niezłomni, którzy Śmierci w ofierze złożyli swą krew gorącą i swe życie młode.

Dlatego w rocznicę owego dnia przyszliśmy do nich na miejsce spoczynku Ich szczątków ziemskich — aby złożyć hołd Ich bohaterskiej pamięci i oddać rycerską „Cześć“!

Jednak, choć zebraliśmy się na cmentarzu, nie z żałobą przyszliśmy w sercu, ani ze łzą w oku. — Jutro przyjdziemy się modlić za dusze naszych Zmarłych i Poległych Siostr i Braci.

Dzisiaj jest święto Ich wiecznego Żywego Ducha, Święto Tryumfu i Zwycięstwa!!

Dzisiaj w dniu Wszystkich Świętych naszego Kościoła obchodzimy także uroczystość Naszych Lwowskich Świętych!

W tej godzinie nie smucić się nam wypada, że Bóg przyjmując ofiarę Ich krwi — powołał Ich do nowego, wiecznego żywota, ale radować się nam należy, wzniecać ogień zapału i czerpać głęboką wiarę ze znaczenia tej osobliwej chwili.

Dzisiaj nie czas na żałobne chorągwie. Niech w niebo nasz Sztandar Narodowy, Sztandar Zwycięstwa zawiewa!!

Niech nad śnieg biała Jego potowa

wojskowych, toteż tem większe znaczenie i nastrój zebrania. Po godz. 5 popoł. zaczyna śpiewać chór, ukryty za kaplicą. Wiatr przynosi chwilami silniejsze echo śpiewu. Następuje cisza zupełnego skupienia. Tylko czasem płonące żagwie i znicze silniejszym zapłoną blaskiem, oświetlając niesamowicie zgromadzony tłum.

Zaczyna się modlitwa za Poległych. Kapłan donośnym głosem odmawia „Anioł Pański“ i „Wieczny Odpoczynek“, podchwytywany kilku głosami, a powtarzany przez wszystkich, w milczeniu. Chór śpiewa znowu — poczem zabiera głos inieniem zrzeszeń wojskowych wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa, dr. Nowak - Przygodzki.

stanie się świadectwem wzniosłości i czystości naszego żołnierskiego wyznania i wiary — a barwa amarantowa — niechaj będzie żywym symbolem krwi już przelanej i gotowości Na szel do obrony naszych ideałów.

Koledzy! Towarzysze Broni! Oto jesteśmy na dorocznej zbiórce Obrońców Lwowa i całej Polski! Jesteśmy Wszyscy! W szeregach Naszych szczerb nie ma. —

Staliśmy do apelu żyjący, poległi i zmarli — ale wszyscy żywi, wszyscy mający jedno serce i jednego ducha!

Ten nasz Duch, Duch Obrony Lwowa zwołał nas tu na odprawę, aby przekonać się, czy jesteśmy gotowi?

Na Jego zew przyblegliśmy spodem aby dać świadectwo prawdzie — prawdzie życia polskiego i prawdzie życia Obrońców Polski i Lwowa!!

Prawdą tą jest, że nie damy Lwowa ani piędy naszej Ojczyzny — nie pozwolimy na żadne przetargi nasza narodową i państwową ojcowizną, która jest nie tylko ziemia, ale nasze całe narodowe życie polskie, życie organicznie z sobą związanym wszelkich przeszłych obecnie żyjących i przyszłych pokoleń.

Życie nasze polskie we wszelkich Jego przejawach jest jednością tworzącą jedną organiczną całość, która pod groźbą całkowitej zagłady podzielić się w sposób mechaniczny nie da.

Polska, to nie bryła bezdusznej gliny, której rylcem można nadać dowolny kształt i granice.

Jak podzielił krew, która uświęciła tę ziemię??

Jak podzielił pot, który ją zrosił i użyźnił??

Jak rozdzielił Skarby Ducha, które ożywiły Ja i nadały Jej życiu wartość i znaczenie??

Wszelkie próby mechanicznego podziału byłyby gwałtem popełnionym wbrew życiu — naturze i musiałoby to życie zabić.

Ewentualnym takim próbom skądkolwiek by wyszły, my poległi i żyjący Obrońcy Lwowa i Polskiej przeciwstawimy się całą siłą!

Kto sprawił, że jesteśmy w Państwie Polskiem?

Kto złożył większe od nas ofiary? Komu droższą jest przyszłość tej ziemi?

Kto winien być Jej panem, sługą i stróżem?

Nie powołujemy się na siłę — aby uzasadnić nasze prawa.

Nie z gwałtu czerpiemy nasze tytuły.

Ale niech się nikt nie łudzi, aby można było odebrać nam choćby jedną piędź ziemi, aby z dorobku naszego ducha można uczynić przedmiot gry politycznej i kompromisów.

Mitując jednak nade wszystko tę Polską Naszą Krajną, nie chcemy żyć w sercu nienawiści do naszych wczorajszych przeciwników, którzy razem z nami zamieszkała tę ziemię.

jako obywatele Rzeczypospolitej.

Gotowi jesteśmy zapomnieć wiele i gotowi jesteśmy wyciągnąć ucziwie i rzetelnie bratnią dłoń do współpracy pod warunkiem, że kamieniem węgielnym tej współpracy musi być ucziwie i rzetelne zrozumienie, że Ziemia ta jest Państwa Polskiego Dzielnicą i że żadna siła tego stanu zmienić nie zdoła.

Takie jest nasze stanowisko i taki składamy raport!

To jeszcze nie wszystko!

Na zbiórce naszej i odprawie musi ponadto jeden potężny zabrzmieć głos tak, aby go cała Polska usłyszała.

Prawdę naszego narodowego życia zatrąwa straszliwy jad nienawiści. Zdaje się, że niemal cały organizm Polski uległ już tej truciznie!

Podzieliła nas demagogia partyjna, karmiona kłamstwem i obłudą, na dwa zaślepione obozy, dyszące wzajemną nienawiścią.

Jakby przeżarte obłędem, obozy te nie widza, że otworzyły między sobą z dnia na dzień pogłębiająca się przepaść bezdenna, u której brzegów znajduje się nasze Państwo i Ojczyzna!

Doszło do tego, że wystarczy wykonywać lojalnie swe obowiązki obywatelskie wobec Państwa, aby zostać potępionym przez jednych, wystarczy odnosić się krytycznie do pewnych fałszywych kroków drugich, aby inni na zwali tę krytykę wystąpieniem antypaństwowym.

W takiej chwili zebrani My Obrońcy Lwowa i Polski w imię miłości Ojczyzny wspólną tradycją solidarności i karności narodowej związani, która znalazła wyraz w dniu 1szego listopada 1918 roku — skupieni wokół Sztandaru — pod którego skrzydłami odnieśliśmy wspólne Zwycięstwo i na którego wezwanie każdej chwili gotowi jesteśmy iść w Bój!!

Stajemy w żołnierskim ordynku obok naszych poległych i zmarłych współpracowników — wskazując na złożone przez Niech ofiary — w Ich imieniu i w poczuciu tej odpowiedzialności jaką Oni umierając włożyli na nasze barki, głoszą podnosimy Protest!!!

Precz z obłudą, kłamstwem i obłudną nienawiścią!!

Precz z demagogią partyjną!!

W górę jedność i karność narodową!!

Koledzy! Towarzysze Broni!

W rocznicę odniesienia największego zwycięstwa — w rocznicę zwycięstwa jedności i karności, w dzień poświęcony Czci Naszych Lwowskich Świętych — zebraliśmy się wszyscy Żołnierze Rzeczypospolitej, aby na tej odprawie i na tym apelu otworzyć mogiły, w których leżą świadkowie naszej Jedności i Zwycięstwa!!

Oto Oni stoją przed nami twarzą w twarz patrząc pilnie, czy zgodnie i miarowo uderzają nasze serca i czy ducha naszego zamierzeń nie maci małoduszność i prywatność!!

Nie możemy stąd odejść, aby nie powiedzieć Im!!

Byliśmy wczoraj rozbitci, ale dzisiaj jesteśmy razem!

Tworzyliśmy wczoraj osobne rozrzucone ogniwa, ale w ogniu miłości Ojczyzny, staliśmy się jako jeden łańcuch!

Łańcuchem tym pragniemy opasać całe życie Polski, aby związać ją w jedną myśl i w jedno ciało!!

Chcemy, aby naród nasz dokonał dzieła — przechodzącego wszystko, co dotychczas uczynił, odnosząc zwycięstwo honoru i miłości Ojczyzny nad małodusznością i zwątpieniem!!

Sięgnijmy w głąb naszych sumień... Niech każdy z nas za siebie da odpowiedź i niechaj wszystkich nas głosy w jeden, nabrzmiaty ogniem zapału i entuzjazmu — zespolą się w rytę!

Polska — Polska!! Nic ponad Polskę i nic tylko Polska!!

Po przemówieniu „Rota”, którą echo poniosło daleko po cmentarzu. Chwilę potem delegacje złożyły wieńce na mogile Nieznanym Obrońców Lwowa. Uroczystość, dziwnie pokrępiąca serca — została ukończona.

Obecni rozeszli się znowu po grobach Dzieci Iwowskich. Pięć godzin trwała do późnej nocy. Grupy zbierały się po grobach powstańców 63 r., gdzie wartę honorową pełnili kadeci. Pełno tłumy koło pomnika kuratora Sobieskiego, wspaniale oświetlonego i ubranego kwiatami. Noc powoli usunęła z cmentarza żyjących, pozostawiając znowu na długi samotny rok Zmarłych, o których pamięć jednak nigdy nie gaśnie i trwa ciągle wśród nas.

Przez cmentarz Janowski przez cały dzień wczorajszy przepływały nieprzeliczone masy publiczności. Wszystkie niemal groby ozdobione choina, wieńcami, chorągiewkami Straży Mogił i młotem światła. W godzinach porannych muzyka wojskowa odegrała szereg utworów na wojskowych grobach, a liczne szeregi wojskowe przesunęły się alejami tego zacisznego cmentarza. Szczególnie rzewny widok uderzał, gdy wzrok padał na mogile niezapomnianego Ks. Arcybiskupa Dra J. Bilczewskiego. Naokoło mogiły w kornej modlitwie klęczały tłumy zasypujące mogiłę kwieciami. Mnóstwo publiczności zbierało się w ciągu dnia koło mogiły ś. p. Czerkasa, który padł od kuli pruskiej podczas pamiętnej manifestacji „brzeskiej”. — Członkowie korporacji „Cresovia” nie zapomnieli o grobie swego niedawno zmarłego towarzysza, Zygmunta Frymautha, komilitonazalozyciela, — zebrał się gremjalnie nad jego grobem, który pięknie ozdobili kwieciami i wieńcami, rozniecając na mogile wiele światła. To serdeczne zajęcie się grobem Zmarłego towarzysza ze strony korporantów „Cresovii” wywarło na zebranej publiczności podniosłe wrażenie.

W poniedziałek 31 października wieczorem odbyło się, jak pokrótce wspomnieliśmy wczoraj — tradycyjne zebranie I. Załogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza. Przemawiali: prof. Matakiewicz imieniem miasta, ks. arcybiskup Teodorowicz i poseł brygadjer Maczyński. Por. Świstelnicki złożył raport historycznych przebiegów nocy z 31 października na 1-go listopada 1918, zaś p. Nowy odczytał listę zmarłych. Oprócz przedstawicieli władz i wszystkich zrzeszeń byłych wojskowych w zebraniu wziął udział liczny tłum publiczności.

Osobno wspomnieć należy o przemówieniu ks. arcybiskupa Teodorowicza i brygadjera Maczyńskiego. Złotyusty Arcypasterz w przepięknych słowach mówił o świętym, bohaterskim szaleństwie czynu listopadowego, tak niezgodnego, zwłaszcza w chwili rozpoczęcia walki, z zasadami zimnych obliczeń i t. zw. zdrowego rozsądku. Wielkie wrażenie wywarło krótkie i męskie przemówienie brygadjera Maczyńskiego, który przeciwstawiając po tędze liczebnej i uzbrojeniu przeciwnika naszą słabość liczebną i bezbronność w pamiętny początek listopada, podkreślił, że zwycięstwo dała nam solidarność wszystkich Polaków bez różnicy zapatrywań politycznych i o fiarna bezinteresowność walczących. Jeśli te dwie cechy zdołamy utrzymać na stałe, żadne niebezpieczeństwo nie będzie dla Polski groźne. — Mowcy zgotowano serdeczną owację.

FUTRA
tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA
L W O W 9901n
PASAŻ HAUSMANA 5.

Składki na Fundusz Polskiej Szkoły w Haliczu.

złożyli w dalszym ciągu: zamiast światła dla brata śp. Władysława Fiali — składa Helena Sieklicka, Lwów zł. 5; Inż. Kazimierz Zuber, Valona zł. 24.26; Żeński Lwowski hufiec harcerski, Lwów zł. 20; Marija Zaborowska, Kosów zł. 5; Inż. Teofil Krygowski, Horodnica zł. 10; Grono Nauczycielskie obu gimnazjów, Tczew zł. 24; Leon Urbański, Bóbrka zł. 10; Włod-

dzimierz Łodziński, Bitków zł. 10; Ks. Filip Zajac, Żydaczów zł. 10; Grupa N. N., Kowel zł. 22; N. N., Lwów zł. 2; zamiast światła na groby — Ludwikowie Fedorowscy, Lwów zł. 5; Emilowie Wekslerowie, Lwów zł. 5. — Razem 152 zł. 26 gr.

Poprzednio złożono 3.430 zł. 40 gr., razem złożono dotąd 3.582 zł. 66 gr.

Wiadomości bieżące.

2
Listopad
1927

Sroda

Dzień Zadusz.

Julio: Huberta

Wschód słońca 6:59

Zachód 16:28

TEATR WIELKI.

Sroda 2 bm. o 3.30 popoł. „Młynarz i jego córka”, ceny niż. popoł. — O godz. 7 wiecz. „Lohengrin”.

Czwartek 3 bm. o 7.30 wiecz. „Wśród roztańczonych sukien”, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 2 bm. „Fura Słomy”.
Czwartek 3 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MALY.

Sroda 2 listopada godz. 7.30 wiecz. „Świt, Dzień i Noc”, przedostatni występ Malickiej i Węgierki.

Czwartek 3 listopada godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano”, ostatni występ pożegnany Malickiej i Węgierki.

Piątek 4 bm. godz. 7.30 „Wieczór Tańca Marylli Gremo”. Zupełnie nowy program.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bamsch, Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

Oszczędna gospodyni używa
tylko **„Lew”**
wyrobu fabryki „TLEN”.

— **Biura Koncertowe M. Tuerka:**

Piątek, 4 listopada: Artur Rubinstein. Wieczór Chopina.

Poniedziałek, 7 listopada: Sascha Leontjew. Wieczór Tańców (sala Teatru Wielkiego). 11207

— **Teatr Wielki.** Dziś popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie niższych — popularne, wzruszające widowisko zaduszone E. Raupacha: „Młynarz i jego córka”. — Wieczorem, o g. 7. wspaniała opera Wagnerowska: „Lohengrin” — z pp. Kowalskim (Lohengrin) i Krugtowskim (Telramund), zresztą w premierowej reprezentacji artystyczno-wokalnej.

Jutro we czwartek, 3 bm., premjera sensacyjnej nowości włoskiej Rossa di San Secondo: „Wśród sukien roztańczonych” — pod reżyserią dyr. Trzciskiego.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś wieczorem o godz. 7.30, świetną komedjofarsę Kaweckiego: „Fura Słomy”. — Jutro we czwartek ulubiona operetka: „Najpiękniejsza z kobiet”.

— Dwa ostatnie występy Malickiej i Węgierki dziś w środę dnia 2-go listopada w „Świecie, Dniu i Nocy” i jutro dnia 3-go b. m. w „Osiołkowi w żłoby dano”. Zdobywszy sobie niebywałą sympatię publiczności lwowskiej swą urodą, wdziękiem, talentem i porwijącą werwą, młoda para artystów wybiera się po laury zagranicę do Praги, Wiednia, aby potem wrócić do Warszawy. W każdym razie ze Lwowem żegna się na czas długi zostawiając po sobie jaknajmilsze wspomnienia.

— **Maryla Gremo w Teatrze Małym** daje trzy wieczory poematów tanecznych począwszy od dnia 4-go bm. (piątek) z zupełnie nowym, niezwykle interesującym programem w nowych przepięknych kostiumach, wykonanych w pierwszorzędnej pracowni warszawskiej podług wzorów znanego malarza-dekoratora Małkowskiego.

— „Klub Polsko-Czechosłowacki” ze współudziałem „Czeskiej Besedy” urządził 31 października w lokalu „Besedy” uroczysty wieczór z powodu czesko-słowackiego święta narodowego. Zebranie zagal w zastępstwie prezesa klubu kustosz Wł. T. Wisłocki, w imieniu „Besedy” powitał gości dyr. Distl, a po okolicznościowym przemówieniu konsula Stilipa, lektor czesko-słowackiego języka na tutejszym Uniwersytecie dr. A. Konirz wygłosił interesujący odczyt: „O znaczeniu 28 października”.

— **Straż Mogił Polskich Bohaterów** we Lwowie zaprasza niniejszem władze rządowe, autonomiczne i wojskowe, stowarzyszenia i korporacje, młodzież i rodziny poległych, tudzież patriotyczną publiczność na mszę św., która się odbędzie dziś, 2 listopada br. tj. we środę, w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa o godzinie 11 rano.

— **Emeryt, podofic. W. P. i niżsi funkcjonariusze P. P.** Na zebraniu w dniu 30 b. m. we Lwowie uchwalono jednogłośnie rozszerzenie Związku Emeryt. Podofic. W. P. na teren Małopolski Wschodniej łącznie z niższymi funkcjonariuszami P. P. przyczem opracowany statut przez Tymczasowy Zarząd został jednogłośnie zaakceptowany, zatem Związek otrzymuje nazwę: „Wschodnio - Małopolski Związek Emeryt. Podofic. W. P. i Niższych Funkcj. P. P. z siedzibą we Lwowie, którego kancelaria mieści się przy ul. Zamarstynowskiej 1. 7. Po zatwierdzeniu przez kompetentne władze statutu zostanie zwołane walne zgromadzenie, celem wyboru nowego zarządu. Pozamięscowych uprasza się o porozumienie się w najbliższych dniach z zarządem we Lwowie.

— **Bacność urodzeni w roku 1907!** Magistrat wzywa mężczyzn urodzonych w roku 1907, którzy stale mieszkają na obszarze Gminy miasta Lwowa, by do spisu poborowych zgłosili się osobiście (lub przez prawnych zastępców np.: ojca, matkę, opiekuna) we właściwych ich miejscu zamieszkania Komisariatach dzielnicowych miasta w godzinach urzędowych, w terminie od dnia 2 listopada do 31 grudnia 1927 r. włącznie. Przy spisie mają być przedłożone następujące dokumenty: 1) zaświadczenie poprzednio otrzymane przy rejestracji rocznika 1907, przeprowadzonej we Lwowie w październiku 1925 r., 2) metryka urodzenia lub wyciąg z metryki, 3) ostatnie świadectwo szkolne (indeks), 4) karta policyjno-meldunkowa, nadto u czeladników 5) świadectwo wyzwolenia. Poborowi urodzeni w roku 1907, którzy bez usprawiedliwionych przyczyn zgłoszą się po dniu 31 grudnia 1927 r. — do niniejszym zarządzonego spisu, będą w myśl art. 87 ustawy wojskowej karani grzywną, względnie aresztem. Komisariaty dzielnicowe potwierdzają zgłoszenie do spisu

na „poświadczeniu” okazać się mającym, które winni poborowi starannie przechowywać aż do czasu ogłoszenia poboru rocznika 1907.

— **Wykrycie tajnego domu nierządu.** Policja wykryła w dniu wczorajszym w mieszkaniu Jadwigi Schindlerowej przy ulicy św. Jozafata 1. 6 tajny dom nierządu. Schindlerowa, która jest żoną właściciela dorozki samochodowej, przytrzymała u siebie Marię Baliszakówną i Helenę Sarabajówną oraz niemeldowaną w policji Klementynę Makarską i czerpała z nędznego procederu stręczenia do nierządu bardzo obfite dochody, które użyczały funduszów na prowadzenie domu na szeroką skalę. Z tego bardzo mętnego źródła powstała dorozka samochodowa, teraz powstaje druga, zakupiono elektryczny magiel itp. Łącznikiem między domem tej stręczycielki a opodal położonym hotelem „Boulevard” był portier hotelowy, Wilhelm Gruber, który wobec nagromadzonego materiału dowodowego został wczoraj aresztowany. Schindlerowa odstawiona zostanie w dniu dzisiejszym do więzienia przy ul. Batorego, gdzie czeka ją wcale niemiła perspektywa kilkuletniego więzienia, na podstawie niedawno wydanego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Do ciągnięcia pierwszej klasy loterii klasowej,** które odbędzie się 10 bm., przesyłamy losy (póki zapas starczy) po otrzymaniu zamówienia korespondentką. Do przesył. dołączamy czek PKO. wolny od porta. Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, plac Marjański 7.

— **Kursy języka francuskiego Tow. Przyj. Francji,** rozpoczynają z dniem 4 listopada wykłady „Kultury francuskiej” p. Ch. Singevina. 11214

Wykłady te odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 19—20 w gimnazjum III ulica Batorego.

□ **KRZEMIENIEC.** Zagadnienia kulturalne Krzemienia. Uczestnicy obywatelstwa niedawno zjazdu konserwatorów w Łucku odwiedzili Krzemieniec celem zapoznania się ze stanem zabytków w tym pięknym mieście. Krzemieniec, zachowujący dotychczas cechy miasta z 18 i początki 19 wieku, ze względu na prześliczne położenie, masę zieleni, swoistą architekturę, winien być uznany sam w sobie za zabytek sztuki i podlegać tym wszystkim przepisom, które uchroniłyby go od zraty charakterystycznego wyglądu.

Z zabytków architektonicznych miasta wysuwają się na plan pierwszy gmachy Liceum w stylu późnego baroku. Stan ich uznano naogół za dobry, chociaż przy restauracji popełniono masę błędów, niezgodnych z zasadami umiejętnej konserwacji.

Zwracają uwagę zwiedzających ruiny sadyby Słowackich, z której pozostały obecnie tylko dwie ściany domu. Powstaje projekt, aby w miejscu tem stworzyć ogród, poświęcony pamięci Słowackiego. Istnieje również projekt, aby na Górze Bony, gdzie znajdują się ruiny dawnego zamku obronnego z czasów gotyku, wznieść pomnik Słowackiego. Grono konserwatorów niema nic przeciwko takiemu projektowi, zastrzega jednak, że pomnik taki winien być traktowany architektonicznie, a nie figuralnie. Co do miejsca na pomnik, to zdaniem komisji, najlepiej nadaje się teren między murami od strony miasta, gdzie w chwili obecnej wznosi się drewniany krzyż.

W dalszym ciągu konserwatorowie wypowiedzieli się co do konieczności zachowania dawnego charakteru zabudowy miasta i skierowania ruchu budowlanego ku stacji kolejowej.

Podniesiono również sprawę wprowadzenia przymusu krycia domów czerwoną dachówką, tem więcej, że w odległym o dwadzieścia parę kilometrów Wiśniowcu wyrabiają śliczną dachówkę, t. zw. „holenderkę”.

Z przemyskich zdarzeń i nastrojów.

Przemyśl, w październiku.

Do tutejszego Starostwa nadeszło pismo Województwa, rozwiązujące Radę miejską i wprowadzające komisarza, którym został dotychczasowy starosta w Rudkach, p. Rościszewski. Według pogłosek, nie bardzo on się kwapi do tego stanowiska, rozkaz jednak rozkazem i nolens volens przyjąć go musi. Możliwe, że już obecnie nie przedstawia sobie swej pracy i rządów różowo. Na kim się bowiem oprze? „Endecy“, mający decydujący wpływ wśród inteligencji i mieszczaństwa, do Rady przyboicznej nie wjeżdża. Nie przyjmą również mandatów socjaliści, przynajmniej taka uchwała zapadła na ostatnim posiedzeniu partyjnym. Pozostaje po stronie polskiej jeszcze chadecja i sanacja, ilościowo i jakościowo obie na gruncie przemyskim słabe. Oczywiście, że słaba sanacja uważa się za potęgę, potęgą ta jednak nie opiera się na wpływach wśród społeczeństwa polskiego, lecz czynnikach rządowych. Na razie więc nie znajdzie p. komisarz poparcia i oparcia wśród Polaków, możliwe, że dadzą mu je Żydzi i Rusini. Nastroje wśród ostatnich wesołe i buńczuczne. Przez lat 10 nie mieli swych reprezentantów w Radzie im., pragną więc powetować straty i wyrównać — jak powiadają „kryudy“.

Co do listy Rady przyboicznej, podanej przed kilku dniami na łamach „Słowa“, należy z niej skreślić p. p. Kostrzewskiego i Górujaka jako narodowców i p. p. Jasińskiego, dr. Grossfelda jako socjalistów. Kto wejdzie w ich miejsce, jeszcze nie wiadomo.

Echa rozwiązania przemyskiego O. W. P. jeszcze się odbijają. Przewszystkiem okazuje się, że fałszywe informacje o sposobie rozwiązania Obozu wyszły ze sfer, które bezpośrednio w tej czynności brały udział. Dlaczego wciągnięto w tę sprawę sędziwego dr. Tarnawskiego, trudno dościec. Prócz tego po mieście rozchodzą się pogłoski, które obliczone są na steroryzowanie osób, pracujących w towarzystwach, nic wspólnego z polityką niemających. Prawda, że w czasach nastroju nerwowego bajka łatwo się plecie, ale są przykłady i celowej roboty. Swój.

Ostatnie posiedzenie. W piątek o godzinie 7 wieczorem odbyło się ostatnie pożegnalne posiedzenie Rady gminnej. Zagał je burmistrz Kostrzewski odczytaniem pisma rozwiązującego dotychczasową Radę. Akt Województwa nie podaje za przyczynę rozwiązania „nieprawidłowości w przeprowadzeniu wyborów do Rady“ czem poprzednio się posługiwano, lecz powodem ma być fakt, iż obecny skład Rady nie odpowiada „politycznym ugrupowaniom i potrzebom miasta“. Z kolei burmistrz Kostrzewski stwierdził, iż przez 9 lat starał się sprawować rządów według najlepszej swej woli, co stwierdzają również bezpośrednio władze przełożone samorządu miejskiego Wydział Powiatowy i Wydział Samorządowy, które jednomyślnie odrzuciły wnioski Województwa o rozwiązaniu Rady miejskiej. Po tej uwadze p. Kostrzewski złożył serdeczne podziękowanie Magistratowi i wszystkim radnym za współpracę w ciągu dziewięciolecia. Do uwag burmistrza o rozwiązaniu Rady przyłączył się imieniem klubu mieszczańskiego dr. Leonard Tarnawski. Prócz tego sędziwy reprezentant idei narodowej życzył młodszemu radnym pomyślniej pracy w przyszłej Radzie miejskiej. Imieniem klubu socjalistycznego radny Siegmund odczytał protest przeciw wyborom kurjalnym, rozwiązaniu Rady i wprowadzeniu komisarza. W protestie zaznaczono, że socjaliści wrócą do tej sali, ale dopiero na podstawie wyborów powszechnych. Dr. Landau przyłączając się imieniem klubu ży-

Mydło do golenia „TLEN“

ZMIĘKCAJĄC WŁOS, OSZCZĘDZA PRACY BRZYTWIE. n10806

dowskiego do oświadczenia burmistrza, dziękuje mu serdecznie za bezstronne sprawowanie władzy burmistrz przez lat 9, oraz stwierdza, że, czy i o ile obecna Rada nie odpowiada ugrupowaniom politycznym i potrzebom miasta, okazały wybory powszechne a nie pismo p. Wojewody. Po tych oświadczeniach burmistrz Kostrzewski zamknął posiedzenie.

Ładne metody. Mieszczański komitet wyborczy (sanacyjny) przeczuwając przegrana, oskarżył w Województwie burmistrza Kostrzewskiego o rzekomą wymuszanie pełnomocnictw wyborczych. Dochodzenia wykazały bezpodstawność zarzutów, ale Radę je-

dnak rozwiązano. Burmistrz zatem nie wymuszał, jak zaś postępowali „saborzy“ wskazuje następujący fakt.

Oto do Sądu powiatowego wpłynęła skarga p. Mikołaja Gałęzyki, zam. w Przemyślu, ul. Grunwaldzka 11, przeciw inż. Tadeuszowi Bystrzyckiemu, w której p. Gałęzyka twierdzi, iż p. Tadeusz Bystrzycki wynajął go do zbierania pełnomocnictw wyborczych dla Mieszczańskiego komitetu za wynagrodzeniem po 8 zł. dziennie. Za pracę te należy się p. Gałęzyce 96 zł. Ponieważ kwoty tej p. T. Bystrzycki nie chce zapłacić, Gałęzyka skarży go powołując na świadka jednego z urzędników starostwa.

Przytrzymanie rafinowanej złodziejki

Skradła 1200 zł. i biżuterję wartości 20.000 zł.

Pisaliśmy przed kilku dniami o wielkiej kradzieży, popełnionej w mieszkaniu Hermana Modlingera, zamieszkałego przy ul. Wolność 1. 5, przez pozostającą u niego w służbie w charakterze hony, Jadwigę Rosenzweig. „Bońcia“ korzystając z chwilowej nieobecności służbowawcy skradła na jego szkodę portfel, zawierający 1200 zł., oraz biżuterję, przedstawiającą wartość 20.000 zł. i zbiegła bez śladu.

Poszukiwania za złodziejką.

Wydział śledczy rozpoczął niebawem energiczne dochodzenia celem ujęcia rafinowanej złodziejki i stwierdził wkrótce, iż pod nazwiskiem Jadwigi Rosenzweig ukrywa się Stanisława Zniesieńska, młoda, elegancka dziewczyna, mająca już za sobą pomimo młodego wieku nader burzliwą przeszłość. Zniesieńska była kilkakrotnie karana za kradzież a ostatnio otrzymała za kradzież 5 lat ciężkiego więzienia, która to kara została jej odroczone. Pomimo tego, iż nad nią wisiała z mora tak długiego więzienia, Zniesieńska kradła w dalszym ciągu a dokonawszy powyższej kradzieży znikła bez śladu i ukrywała się przed okiem policji.

Jeden z wywiadowców rozporządzając dokładnym rysopisem złodziejki

przytrzymał ją w drętu wczorajszym na ul. Fredry

i sprowadził do Wydziału śledczego, gdzie ją bezwzględnie przesłuchano. — Zniesieńska początkowo zaprzeczyła, jakoby dokonała kradzieży u Modlingera, niebawem jednak przyznała się i po dała miejsce, w którym ukryła skradzioną biżuterję. Wrzeczywiście odebrano znaczną ilość zarówno pieniędzy, jak i biżuterji a w związku ze sprawą

aresztowany został jubiler Leizor Fatormann,

zamieszkały przy ul. Hoffmana 1. 11, który zakupił od Zniesieńskiej brylantową kolczyki, przedstawiające wartość około 5.000 zł. za kwotę 200 zł. Zniesieńska w dniu wczorajszym odstawiła na została do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego. Elegancka, młoda, złodziejka czeka teraz długa kara, do tej bowiem, jaką otrzyma za ostatnią wielką kradzież dołączoną zostanie kara 5 lat, która była jej odroczone.

Wieś, w której bandytyzm szaleje.

Jest nią Przedzielnica, w powiecie dobromińskim.

Dobromiń. (Tel. wł.). Od wielu miesięcy stosunki bezpieczeństwa w tej gminie przedstawiają się jak najfatalniej pomimo energicznych zabiegów miejscowego posterunku, który wobec zorganizowanych band przedzielniczych jest wprost bezradny. Napady rabunkowe i kradzieże, dokonywane przez Przedzielniczan w promieniu kilku mil dookoła tworzą niemal treść każdego dnia a śmiałość miejscowych bandytów dochodzi do tego, iż posterunkowy bez karabina i kroku z posterunku uczynić nie może.

W ostatnich dniach zorganizowano zasadzkę koło Nowego Miasta

na poster. Gryzieckiego, do którego w nocy

bandyci oddali kilka strzałów, które szczęściem chybiły. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia trzech

sprawców owego napadu, przyczem wszyscy trzej pochodzą z Przedzielnicy.

Onegdaj nieznanymi trzej sprawcy, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery,

napadli na kupca Löwenthala w Aftanowie,

a po dokonaniu rabunku zbiegli w nieznanym kierunku. Dochodzenia i w tej sprawie doprowadziły do ujęcia sprawców, którzy pochodzą z Przedzielnicy. Sprawcy zostali już aresztowani i odstawieni do więzienia w Przemyślu. Dodać w końcu należy, iż w ostatnim czasie w okolicy Przedzielnicy popełniono 500 kradzieży nierogaczyny, przy czem nicy dochodzeń policyjnych w każdym z tych wypadków prowadzą do Przedzielnicy.

Jak się dowiadujemy, nadkom. Łoziński, naczelnik Urzędu śledczego we

Lwowie, zarządził już likwidację tych anormalnych stosunków i niewątpliwie uwolni spokojną ludność od plag przedzielnickiego bandytyzmu.

Sport.

HASMONEA—T. K. S. 2:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo Ligi, Mistrz Torunia tym razem okazał się młerną drużyną zwłaszcza w pierwszej połowie gry wszystkie akcje napadu ograniczały się do bezplanowej kopaniny. Jedynym jasnym punktem drużyny był środkowy pomocnik Stogowski, który nieustannie wspierał napad i skutecznie współpracował z obroną. Hasmonea również zawiodła w linii napadu, zaś Steuerman unieszkodliwiony przez Stogowskiego nie mógł się zdobyć na przeprowadzenie chociażby jednej udanej akcji.

W 41 min. gry z rzutu wolnego realizowanego przez Steuermana, Mahler zdobywa pierwszą bramkę. Po przerwie drużyna TKS-su zbiera swe siły i poczyną skutecznie bronić się. Dopiero w 12-tej min. Steuerman z przeboju drugą i ostatnią bramkę dnia. Sędziował poprawnie p. Bira. — Widzów około 1000.

POGOŃ—POLONJA (Przemyśl) 2:2 (1:0).

(Telefoniem od naszego koresp.)

Przemyśl, 1 listopada. (G.) Z rozpoczęciem gry już w pierwszej min. Zimmer zdobywa pierwszą bramkę. Następnie Pogoń utrzymuje przewagę do końca pierwszej połowy gry. Po przerwie Polonja ze strzału Menczaka wyrównuje, zaś Wacek Kuchar zdobywa drugą bramkę uzyskuje dla Pogoni prowadzenie, lecz na 4 min. przed końcem gry Olearczyk strzela samobójczą bramkę.

Pogoń do powyższych zawodów wystąpiła z trzema rezerwowymi a to: Malinik, Zimmerem i Smarzyńskim. Sędzia p. Krajcarek.

ZAWODY O MISTRZOSTWO PZPN.

Warszawa. Legia—Jutrzenka 5:1 (2:1). Bramki strzelili dla Legii: Łasko (3), Ciszewski i Nawrot, dla Jutrzenki: Barnherzig I. Sędzia p. Piotrowski.

Korona—Skra 2:1 (1:1). Zaw. o wejście do A. klasy.

Polonja—Ruch (Warszawa) 2:1 (3:0) zaw. o puchar Białego Krzyża. Bramki strzelili: Tupalski (3), Emchowicz (2), Grabowski i Zimowski, dla Ruchu Zieleni.

Katowice. Warta—Ruch 5:0 (2:0) zaw. o mistrz. PLPN. Bramki strzelili Przybysz (2), Rochowicz, Kosicki i Staliński. Sędzia p. Rutkowski.

Królewska Huta. Zjedn. Przyjaciół Sportu—Simmering (Wiedeń) 3:0 (0:0) Bramki strzelili Kloczek, Mikisz i Kammler.

Świętochłowice. Śląsk—6 p. lotn. 5:2 (4:1) zaw. o mistrz. Lig Okręgowych. Bramki strzelili Marchewka i Pałka po dwie, Struś, dla lotników Karczyński.

Kraków. Slavia (Brno)—Wisła 3:2 (1:2). Bramki strzelili dla Slavii Bellina, Prodek i Dirl, dla Wisły Adamek i Kowalski.

Cracovia—Pogoń (Katowice) 3:3 (3:2). Bramki strzelili Gintel, Kałuża i Kubiński dla Cracovii, Pazurek I, Pazurek II, i Górecki dla Pogoni.

Łódź. ŁKS.—LTSG. 2:0 (1:0). Zawody o puchar Expressu. Bramki zdobyli Sollenwerk i Aldek.

Widzew—GMS. 2:1 (2:0). Zawody o puchar Expressu.

Nadszedł kolosalny wybór modeli zagranicznych

do Salonu „CHIC PARISIEN“

Łwów, ul. Akademicka 5, 1025ln

ś. + p

Wacław Przetocki

inżynier, em. st. radca górniczy

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Cieszynie dnia 31 października 1927 r. w 73 roku życia.

Wyprawienie zwłok z kościoła parafialnego w Bielsku na cmentarz odbędzie się dnia 2 listopada o godz. 4 popołudniu, na który to obrzęd zapraszają Krewany i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Córki, Zięciowie i Wnuk.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Bielsku dnia 3 listopada o godz. 1/7 rano.

11219

Z kraju rewolucyjnych okrucieństw.

Thumienie ruchu rewolucyjnego w Meksyku odbywa się bezlitośnie w dal szym ciągu. Wśród rozstrzelanych, jest Alfons De La Huerta, brat byłego prowizorycznego prezydenta Meksyku, oraz generałowie: Alfred Rodriguez, Morberto Olivera i Pedro Medina. Rozpoznanie zwłok De La Huerty nastąpiło w obecności kilku jego przyjaciół, którym przedstawiono haniebnie zmasakrowanego trupa generała. Według oficjalnego komunikatu De La Huerta wraz z 6 towarzyszami zabili wojska federalne w bitwie pod Cordon de Carda. Jak się okazuje, De La Huerta próbował zbuntować przeciw rządowi plemię Indian Yaquis, namawiając ich do przyścia z pomocą rewolucyjnym generałom Gomez i Almada.

Ogromne wrażenie wywołało rozstrzelanie generała Quiñan która w w nadzwyczaj dramatycznych okolicznościach odbyło się w więzieniu św. Łazarza. Młody wódz rewolucjonistów stanął przed obliczem śmierci z bohaterską odwagą. Sprowadzony na podwórze więziennic, zapełnione przeszło dwutysięcznym tłumem ciekawych, których pilnowało tysiąc żołnierzy, skazaniec magnetycznym wzrokiem, górował nawet nad plutonem egzekucyjnym, stojącym pod murem z bronią u nogi. Zażądał, aby żołnierze, mający celować w jego serce, zbliżyli się o dziesięć kroków, aby nie chybili celu. Następnie zwrócił się twarzą ku wschodzącemu słońcu, pozdrowił amerykańskich dziennikarzy, których dopuszczono na miejsce stracenia, zbliżył się do wymierzonych już już karabinowych i padł przebity sześcioma kulami. Sierżant zbliżył się do leżącego we krwi generała, aby stwierdzić

śmierć: żył jeszcze. Dobito go wystrzałem rewolwerowym w lewe ucho. Nawet żołnierze plutonu egzekucyjnego szepotali z podziwem: Quel hombre! (co za człowiek). Wkrótce po tem ciało skazańca pogrzebano na irackim cmentarzu.

Wśród aresztowanych ostatnio znajduje się również dziennikarz Feliks Pallavicini, Włoch z pochodzenia, założyciel i były dyrektor dziennika „El Universal”. Zarzucają mu, że jest głównym sprawcą i organizatorem obecnego powstania. Aresztowano go w chwili, gdy przebrany ukrywał się w domu przyjaciela i zamierzał opuścić stolicę. W obronie Pallaviciniego liczni dziennikarze bez różnicy stronictwa zwrócili się wprost do prezydenta Callesa z prośbą o uwolnienie starego publicysty. Co do losów gen. Gomez, wiadomości są sprzeczne, tak, że nawet poselstwo i konsulat meksykański w Waszyngtonie nie mogą

oficjalnie potwierdzić komunikatów rządowych.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr telefonu	1-35
„	„	2-11
„	„	5-10
„	„	12-75
Kraków	„	32-22
„	„	26-45
Warszawa	„	9-00
„	„	19-38
„	„	8-50
Łódź	„	3-11
„	„	26-15
Gdańsk	„	415-31
Wiedeń	„	783-95
		485-50

11603

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

TRYKOTAŻE POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ nabywa się W SPECJALNYM MAGAZYNIE pod firmą B. WÓJCIKIEWICZ i SKA Lwów 9627 UL. HALICKA 19.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

REPERACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje De-browski-Rozwarszewski, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 11218

MEBLE wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokojowe, meble poszczególne-tapicerowane oraz antyczne meble poleca po cenach przystępnych Zieliński, Kołtataja 5, stolarnia w podwórzu. 1948

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Mlejska Wystawa plac Halicki 10 w podwórzu. 11126

KOŁDRY

Podobnie jak i pasta, którą można sobie samemu każdy przedmiot posrebrzyć tanim kosztem 1 stoik 21. 3.30. W większych sklepach do nabycia. 10859

MEBLE NA RATY!

Znana Münzer, Rejtana 4 poleca: Sy-firna stalnie, ja-dalnie, salony i urządzenia biurowe. 10938

PIANINA nowe od złotych 2,200 na raty. Nowacki Pilsudskiego 17. 11186

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 1848. 11088

OBUWIE najnowsze fasony naitaniej w katolickim magazynie „Jot-Es” pl. Kapitulny 2, l. p. 8445

FOLWARK 14 morgów koło Katusza z budynkami i zasiewami sprzedam lub wdzierżawię, Stanisławów, Trzeciego Maja 3, — Zakład fotograficzny „Emilia”. 11047

RYDZY

kiszone beczka około 5 kg. za 12 zł, marynowane za 15 zł., grzyby po 20 zł. za 1 kg. i li-a po 17 zł. za 1 kg. posyła za pobraniem pocztowym 10994

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

RĘKAWICZKI jelonkowe, gładce, Nappa oraz z wełnianą podszewką poleca dobre i tanio Licht, Hetmańska 22. 11215

FORTEPIAN „Bösendorfer” czarny, krzyżowy płyta metalowa 2,500 zł. Wyspiańskiego 32 l. p. 1209

FORTEPIAN z angielską mechaniką, pierwszorządnej marki okazynie sprzedam „Monlusko” Z morowicza 10. 11194

FORTEPIANY krzyżowe w Kerntopf „Petrow” okazynie sprzedaje Kolesza, Sykstuska 10. 11197

KUPIE we Lwowie realność najchętniej hipotecznie obciążoną natychmiastowy wkład 20.000 zł., reszta według umowy. Pośrednictwo wykluczone. Pisemne zgłoszenia w administracji Słowa Polskiego pod „Kresowiec” 11028

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

LOKAL zawodowy z dobrymi świadectwami poszukuje posady od nowego roku lub wcześniej na ordynarję. Zgłoszenia Stefan Kosyka, Stróża dwór, p. Zakliczyn. 10997

DEUCOLETNIJA, egzaminowana, lat 20 pielęgnarka przyjmie prywatną pielęgnację lub zarząd domu. Lwów, Halicka, Szpitalna l. 46. 11171

BIURO Niemczyowski, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 12-61, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, Niemki, pielęgniarki, treblanki, klucznice, gospodynie, szoferów, maszynistów, ogrodników, wóźniców, biuralistów, służbę restauracyjną, hotelową, sklepową, foliarczną, agronomów, leśników 11185

KUCHARKA bardzo dobrze gotująca poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Kazimiera. 1103

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Słowa „Helena”. 11031

UCZEŃ z VII kl. gimn. mat. przyrod. poszukuje lekcji ze szkół powszechnych lub niższych gimn. Zgłoszenia w administracji pod „Starość”. 11033

WOLNE POSADY

8 groszy za wyraz.

ECZĄCEGO kawalera z pierwszorzędnymi referencjami, praczeki znajdującej się na wiejskim gospodarstwie oraz ogrodnika-sadownika-szkółkarza i kwieciarza. Zgłoszenia osobiste: Ujejskiego 6, parter lewy. listowne: Zarząd dóbr Barysz, koło Monasterzysk. 11105

NAUCZYCIELKA dla uczennicy IV. klasy gimnazjum human. prywatystki poszukiwana, język francuski konieczny. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę fachową. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmujące notariat Betz. 11176

BUCHALTER-(ka) rolny, stanu wolnego ze studjami i praktyką poszukiwany zaraz, odpisy świadectw, nieuwzględnione bez odpowiedzi, przesyłać K. Pogonowski, Łopuszka mała, p. Kańczuga. 11175

PANIENKĘ z dobrego domu, z średnim wykształceniem przyjmujemy do zawodu kosmetycznego. Zgłoszenia Chorążczyzna 24. II. p. Od 8-ej do 10-jej rano. 11217

AGENTÓW miejscowych i zamiejscowych dla sprzedaży maszyn stolarskich, masarskich, inroligatorskich, bliacharskich, ślusarskich i motorów ropnych poszukujemy. Zgłoszenia: „Sleyr-Pezet”, Lwów, Akademicka 23. 11186

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

DO wynajęcia dwa pokoje, kuchnia, komfort — pożyteczna — tylko rano Scheiger, Kasa Skarbową, plac Cłowy. 11164

ZAPŁACĘ czynsz z góry, za mieszkanie z luksusowym komfortem 4-5 pokoi, niedaleko śródmieścia, natychmiast do objęcia Zgłoszenia: Hulimka, ziemianin, Myców op. Betz. 11163

POSZUKUJĘ pomieszczenia 2-3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Zyblikiewicza, Miłkocija, Długosza, Supińskiego, Kalicza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort” Reklama Prasowa Chorążczyzna 7. 10181

ELEGANCKI pokój, osobne wejście utrzymanie fortepian do wynajęcia Zofji 54, I. piętro na lewo. 11210

RÓŻNE DONIESIENIA.

9 groszy za wyraz.

FORTEPIAN jest do wypożyczenia, Batorego 11 parter lewy 11204

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9624

FORTEPIAN jest do wypożyczenia Batorego 11 parter lewy. 10884

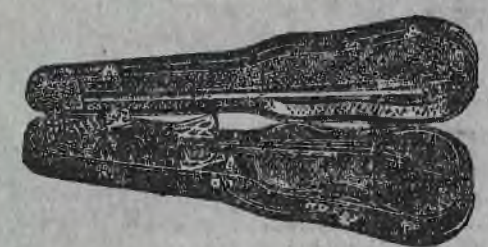
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygując oraz nauka kroju i szycia. 7468

ZAKŁADZKI oraz najnowszy oryginalny ściąg do wykafcazenia sukien i falban. Zakład haftów artystycznych, Akademicka 22, kantor przyjeź: Leona Sapielny 28. 11045

NA RATY Gotówka 10% taniej 11215

MEBLE

od 5 zł. tygo. niowo sprzedaje każdemu „FAMETA” FABRYKA MEBLI, Lwów, ul. Krasiwickich 18a (drugi dom od Kaźmierzowskiej).



Kto chce korzystnie i tanio nabyć do brze i pod gwarancją instrumenty muzyczne niech się zwróci do Pierwszej krajowej wytwórni instrumentów muzycznych.

FRANCISZEK NIEWCZYK WE LWOWIE, ul. GRÓJECKA 2b. Telefon Nr. 25-76.

Usługa fachowa. Dogodne warunki kupna. (Instrumenta używane kupuje i płące ceny najwyższe). 11071

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku 200 do 300 morgów od zaraz Sambor poste-restante 135. 11101

Zawiadamiamy niniejszem Szan. P. T. radioamatorów, iż nowooutarty przez uas

Skład Radjotechniczny pod Firmą „Anoda”

Lwów, Rutowskiego 2. zaopatrzone jest w wszelkie najnowsze przybory radjotechniczne.

Automat. ŁADOWNIA AKUMULATORÓW. — Fachowa porada. „ANODA” Spółka z ogr. por. 11212

Śmietniki przepisowe z najlepszej blachy pocynkowanej

NAJKORZYSTNIEJ nabyć można w PRACOWNI BLACHARSKIEJ AUGUSTA SŁAWIKA UL. OSSOLIŃSKICH 8. 11216

Solidne wykonanie Ceny konkurencyjne.

MOTORY naftowe

przenośne przewożne, stałe dla celów rolniczych dostarcza 11067

Syndykat Rolniczy S. A. w Krakowie

Oddział we Lwowie Trzeciego Maja 11.

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, pras do dachówek, olejarnie poleca na spłaty 9165

„PILOT”

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179

KONKURS

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie ogłasza niniejszym konkurs na posady instruktorów rolniczych przy Towarzystwie.

Warunki: a) ukończone wyższe lub średnie studia rolnicze, b) odbycie dłuższej praktyki rolniczej, c) znajomość pracy w instytucjach rolniczych.

Kandydaci ubiegający się o posady przesyła w terminie do 10/XI 1927 do Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski Lwów, Kopernika 20.

a) podanie, b) życiorys, c) odpisy świadectw studjów i praktyk. Warunki płacy wedle umowy. Podań nie uwzględnionych nie zwraca się. 10895

Rok zał. 1859.

Feliks i Julian Lubelscy

polecają damskie i męskie butra gotowe i na zamówienie

przyjmuje wszelkie PRZERÓBKII dogodnie spłaty! Rutowskiego 5. 48-70 ceny niskie! Lwów. 1 144

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI!

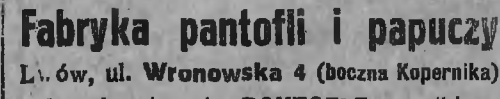
PUZKI BLASZANE na śmiecie według wzoru Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta, do nabycia najtaniej we firmie

H. J. BOGDANOWICZ

Lwów, Plekarska 13, Tel. 28-9 i 780

Pala Negri

UŻYWA STAŁE



DO NABYCIA W APTEK, DROG. I PERFUMERJACH

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje PANTOFLE wszelkiego rodzaju, PAPUCZE na poszewie skórzannej i filcowej. PAPUCZE na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 10555